

DWUDZIESTOLECIE RUCHU REWOLUCYJNEGO

Dziwny jubileusz Meksyku

Przyczyny radykalizmu społecznego i rozruchów

Równo dwadzieścia lat temu rozpoczął się w Meksyku ten okres nieustannych zatargów i wojen domowych, które zjednały całemu krajowi miano gniazda rewolucji.

Rozpoczęły się one jednocześnie z ogłoszeniem rozprawy Madera, który bardzo gorąco wystąpił przeciwko dotychczasowej, zgola nie-demokratycznej polityce dyktatora Porfirio Diaza. Ten właśnie Diaz umiał utrzymać w swych rękach władzę przez długi szereg lat, został jednak obalony, a jego przeciwnika, Madero, powołano na stolec prezydenta.

W ten sposób skończył się „złoty wiek Meksyku“, a mało kto zdawał sobie sprawę z istotnych przyczyn przewrotu. Jedni dziwili się, że broszura polityczna Madera mogła ten przewrót wywołać, inni przypisywali go wpływowi potężnych nacierzy ze St. Zjednoczonych. A tymczasem właściwym powodem tak szybko dokonanego przewrotu była fatalna polityka dyktatora Diaza, której skutki wystąpiły wtedy dopiero, gdy do ruchu przystąpili również robotnicy oraz indjanie.

Program Diaza

Działając w najlepszej wierze, dyktator Diaz popełnił dwa błędy. Z jednej strony pragnął on dopomóc przemysłowi rodzinnemu na wzór St. Zjednoczonych za pośrednictwem dopływu kapitałów obcych. Myśl była słuszną, lecz źle przeprowadzona doprowadziła do skutków fatalnych. Bo gdy St. Zjednoczone zmuszały kapitalistów obcych do zakładania w kraju fabryk i powoli neutralizowały ten obcy kapitał, — w Meksyku kapitaliści poczynałi sobie

w ten sposób, że wywozili surowce, to też mowy być nie mogło w tych warunkach o powstawaniu kapitału.

Błąd drugi Diaza polegał na fatalnym komentowaniu znanego prawa o odlogach. Według tego komentarza każdy, kto zapłacił podatki za szmat ziemi nieuprawnej, mógł stać się jego właścicielem. Prawo zostało nadużyte tak dalece, iż nieświadomi niebezpieczeństwa indjanie i chłopcy zostali w krótkim czasie zupełnie wydziedziczeni, a ziemia uprawna Meksyku stała się własnością najwyżej dwustu rodzin, które w większości były cudzoziemskie.

Tego rodzaju polityka musiała pomścić się srodze na jej twórcy i na całym kraju, nie też dziwnego, że robotnicy i indjanie Meksyku, gdy w r. 1915 wyszli zwycięsko z rewolucji, rozczarowani do dotychczasowych przywódców i pogromców, wystąpili z bardzo radykalnym programem.

Spuszczina po Emiljanie Zapata

Wielki krok w tym kierunku zrobił przede wszystkim indjanin Emiljan Zapata. Jemu właśnie udało się w r. 1915 obalić ówczesnego prezydenta Corranze i samemu ująć ster rządów na okres dni czterdziestu. Wprawdzie po upływie tego czasu został zamordowany, jednakowoż jego imię stało się odąd postrachem dla wszystkich obywateli, a jego pomysły stanowiły kamień węgielny ułożonej w dwa lata później konstytucji.

A więc słynna reforma rolna, domagająca się parcelacji wiel-

kiej własności, nazwana dosłownie „zwroceniem zrabowanej biedakom ziemi“, jest właśnie dziełem prostego indjanina Zapaty. Właściwie więc rewolucja w Meksyku od czasu Zapaty zgola inne przybrała oblicze, a rozwój polityczny kraju wstąpił na zupełnie nowe tory. W pierwszym rzędzie na porządek dzienny wystąpiła cała sprawa indjan.

Dotąd bardzo rzadko tylko udawało się czerwonoskórym obywatelom odgrywać w Meksyku rolę polityczną; jednakowoż dzisiaj polityka Meksyku bez indjan jest już nie do pomyślenia. Dla zrozumienia tego stanu rzeczy wystarczy zdać sobie sprawę ze składu ludności: przecie 75% obywateli kraju to czystej krwi czerwonoskórzy, nie też dziwnego, że zajmują oni dziś nawet najwyższe stanowiska w urzędzie.

Obregon, Calles i Rubio

W okresie ostatnich lat dzieśięciu polityka Meksyku liczyła się bardzo z indjanami. Prezydenci Obregon i Calles bardzo sprzyjali ruchowi emancypacyjnemu czerwonoskórych. Calles, który był niezaprzeczeniem jednym z najwybitniejszych mężów stanu, jakich Meksyk w tych czasach posiadał, a który przekształcił kraj w państwo o uporządkowanych stosunkach prawnych, pierwszy pociągnął indjan do pracy w zarządzaniu krajem.

Nowy prezydent Orbis Rubio, prowadził tę samą politykę, wychodząc z bardzo słusznego założenia, że przyszłość Meksyku całkowicie zależy od właściwego rozwiązania zagadnienia indjan.

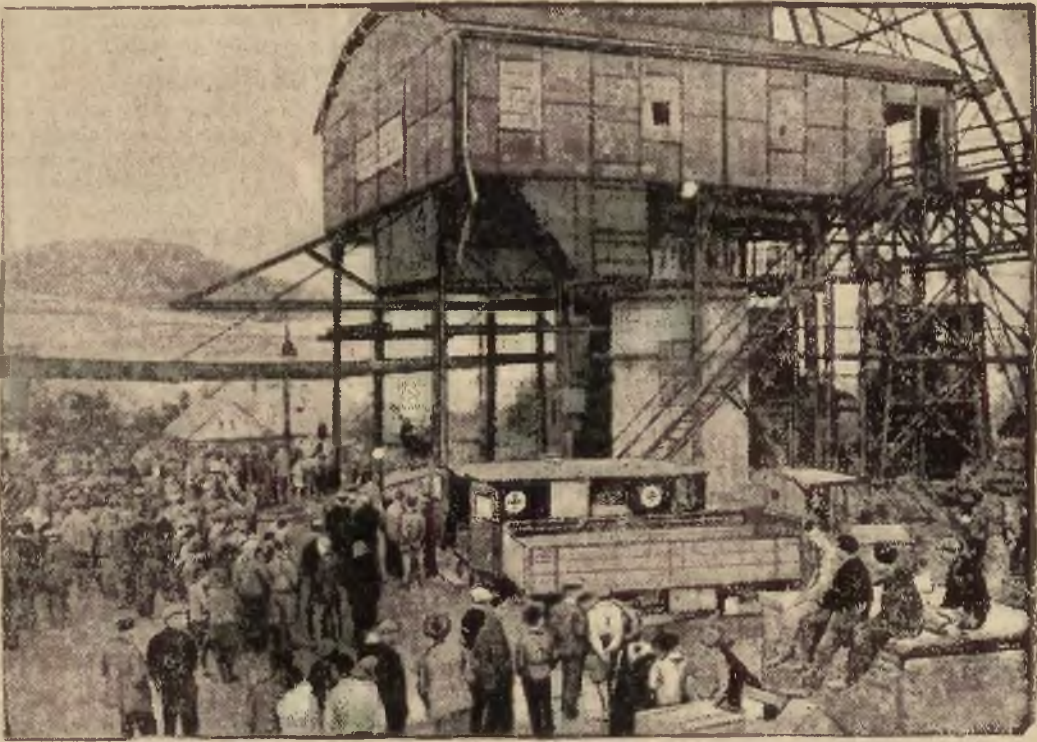
Wpływ Meksyku na Amerykę

Dlatego też rewolucja w Meksyku, początkowo posiadająca zgola inny charakter, stała się z czasem ruchem, który może mieć poważny wpływ na cały ląd Ameryki.

Bo jeśli indjanie Meksyku wywołają się całkowicie, niewątpliwie i ich bracia w Ameryce środkowej pójdą w ich ślady. Już dziś przykład Meksyka działa na indjan wielu krajów w sposób bardzo właściwy. Odegra to pewną rolę i w polityce St. Zjednoczonych, które mocno ostygły ostatnio, jeśli mowa o pierwotnym planie „połknięcia“ Meksyku“, o którym myślano zupełnie poważnie.



Rodziny nieszczęśliwych ofiar katastrofy w kopalni „Kurt“ przed gmachem zarządu kopalni w gorączkowym oczekiwaniu na komunikaty z przebiegu akcji ratowniczej.



Ogólny widok kopalni „Kurt“, gdzie nastąpiła katastrofa.



Ilustracja nasza przedstawia szyb kopalni, gdzie nastąpiła katastrofa. Jest to jedno z pierwszych zdjęć zaraz po katastrofie. Na pierwszym planie widać pierwszą zawieszoną na pomoc karetkę pogotowia.

Smierć w Kasynie Monte Carlo

Zdarzenie prawdziwe

z domu gry na francuskiej Riwierze

(Korespondencja własna „ABC“)

Monte Carlo. w lipcu.

Jeden z krupierów sławetnej szulerni w Monte Carlo, który posiłwał w swym zawodzie, opowiedział mi zdarzenie następujące, z którym rozmawiał o tych licznych samobójstwach, jakie tu ludzie popełniają, gdy podczas gry tracą ostatni grosz.

Było to przed paru laty. Śród licznych graczy przy moim stole znajdował się pewien kupiec z Genui. Zaczął on od stawki parreset franków, które ułokował na „czarno“. Kolor ten wychodził szereg razy, a kupiec nawet się nie poruszył; pieniądze jego, stale powiększane o sumę wygraną, stały na miejscu, aż wreszcie stawka sięgnęła dozwolone maksimum.

Gdy wreszcie ostatnią najwyższą wygraną przysunął mu łopatką, okazało się, że kupiec już nie żył. Wygrywał cały wieczór, a gdy wygrana doszła do maxi-

mum, serce szczęśliwca niewytrzymało napięcia i pękło.

Wynikł z tego wielki proces, zarząd kasyna podniósł bowiem sprawę, w jakim momencie szczęśliwy gracz umarł. Adwokat, występujący z ramienia kasyna, tłumaczył na rozprawie, że szczęśliwiec mógł umrzeć już po paru drobniejszych wygranych i nie chciał zgodzić się na wypłacenie całej wygranej. Skończyło się wreszcie na tym, że wdowa otrzymała tylko połowę owej wygranej maximum. Była to suma wcale pokątna, bo wynosiła 100 tysięcy franków.

Nie był to jednak koniec tej arcyciekawej sprawy. Ów adwokat poznawszy wdowę podczas procesu, komunikował się z nią listownie, potrafił też skłonić ją, by w rocznicę zgonu męża przyjechała do Monte Carlo i sama spróbowała szczęścia; na grę dał jej sporą sumę pieniędzy, prosząc, by sta-

wiała sama, a gdy będzie uważać, że czas zakończyć grę, da jej znak.

Dokładnie w godzinę śmierci męża wdowa zasiadła do stołu gry w pierwszym szeregu, adwokat zaś siadł zdaleka. Zaraz na samym początku kobieta zaczęła wygrywać. Cała sala na nią tylko patrzyła, ona zaś z emocji, zupełnie zapomniała o swym cichym wspólniku. Lecz w kasynie nad wszystkim czuwają niewidzialni niemal agenci. To też w chwili, gdy wdowa wygrała już olbrzymie sumy, jeden z agentów podszedł do niej i dyskretnie zapytał:

Przepraszam panią, czy ten pan co siedzi w rogu jest mężem pani?

Wdowa oprzytomniała w jednej chwili, opary gry przestały ją trzymać w świetle czarów. Zaczęła się zastanawiać nad tym że siedzi tu w rocznicę śmierci męża może na tym samym miejscu. i tak samo, jak on, kuśi szczęście. Agent ponownie rzekł do niej:

— Chciałem zwrócić uwagę, że mąż pani czuje się bardzo źle. Przepraszam najmocniej, że pani przeszkadzam.

A gdy wdowa, zabrawszy pieniądze, zabierała się do wstania, jedna z jej sąsiadek zawołała, że biedak już nie żyje.

Tak adwokat miał zbyt słabe serce i nie mógł przeżyć tak wielkiego uśmiechu losu. Wdowy nie widziałem więcej w kasynie. Opowiadano tylko o niej, że całą wygraną przeznaczyła na przyszłość dla sierot.

Szczęście bywa również zabójcze — zakończył krupier.

Godziny handlu

w kawiarniach i restauracjach

Starostwo grodzkie Warszawa-Południe wznowiło energiczne kroki, mające na celu zwalczanie handlu w godzinach niedozwolonych oraz nielegalnego wyszynku w kawiarniach i piwiarniach etc.

Akcję rozpoczęto w nocy z piątku na sobotę i kierowali nią osobiście starosta grodzki Warszawa-Południe p. Podhorodeński i kierownik referatu porządkowego

p. A. Gajewski.

Sprawdzono ogółem między innymi 20 restauracji na Krak. Przed mieście, Bednarskiej, Dobrej, Murjenskiej etc.

W trzech restauracjach sporządzono protokoły za niestosowanie się do godzin handlu. Winni ukarani zostaną wysokimi karami.

Omawiane ilustracje będą kontynuowane codziennie.

W obliczu klęski pożarów

Całe społeczeństwo poprzec musi wysiłki straży pożarnych

Kraj nasz nawiedzony został w roku bieżącym niezwykle groźną klęską pożarów, które wyrządzają nieobliczalne szkody, niszcząc dobytek tysięcy rodzin.

Akcję ratunkową utrudnia niedostateczne uświadomienie i zorganizowanie ludności, która częstokroć utrudnia akcję ratunkową. Zdarzają się również coraz częściej wypadki zbrodniczych podpałów, z którymi walka nie jest przez społeczeństwo dość skutecznie prowadzona.

Cieężar akcji ratunkowej spada przede wszystkim na Straż Pożarną, które w wielu wypadkach nie są dostatecznie wykwi-

powane w sprzęt i narzędzia pożarnicze, np.: około 1800 Straży Pożarnych nie posiada dobrych sikawek. Brak jest również w wielu powiatach instruktorów, którzyby szkolili Strażę i kontrolowali stan ich gotowości bojowej.

Główny Związek Straży Pożarnych, zrzeszający wszystkie Straże Pożarne Ochotnicze w ilości ponad 9500 oraz znaczną ilość zawodowych — prowadzi wspólnie z podległymi Związkami Wojewódzkimi i Powiatowymi energiczną akcję, mającą na celu opanowanie groźnej sytuacji, wytworzonej przez klęską poża-

rów. Zarówno Władze Strażackie Związków Wojewódzkich, jak i cały ich personel instrukcyjny i inspekcyjny prowadzi intensywną pracę, zmierzając do wyowoczenia straży pożarnych i stałego kontrolowania ich sprawności fachowej. Ostatnio rozpoczął Główny Związek przeprowadzanie lotnych inspekcji Straży na obszarze wszystkich Województw.

Działalność przeciwpożarowa władz państwowych i związków strażackich spotkać się musi z poparciem całego społeczeństwa.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy-Swiat 22. Telefon: Redakcji 91-60, 91-25. Drukarni 91-62 (dod.). Red. Naczelny 91-62. Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 19-20 (tel. 91-60).

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefon: **Dyrekcja** 91-66. **Zarząd** 91-66 (dodatki). **Wydział Ogłoszeń:** 91-56. **Dział kolportażu** 91-56 (dodatki). Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: **Lublin,** Plac Litewski 1, tel. 243; **Kalisz** Aleja Józefiny 4, tel. 209; **Koło,** 3-go Maja 1; **Piotrków Trybunalski,** Słowackiego 9, tel. 59; **Poznań,** Murna 2, tel. 39-18; **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Włocławek,** Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowy P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalt (na wszystkich stronach jest po 6 szpalt) **na 1-ej stronie** — 1 zł., w tekście — 60 gr., **na ostatniej stronie** — 80 gr., **Komunikaty** (wzmianki) — 1.50 zł., **Lekarskie** — 30 gr., **Nekrologia** do 100 milim. — po 15 gr., od 101 do 230 milim. — po 25 gr., powyżej 200 milim. — po 50 gr., **Drobne** — po 15 gr. za wyraz; duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczą się za oddzielne wyrazy a tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenia fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe 50% drożej; za kolor czerwony (może być na 1-ej i 6-ej str.) — o 25% drożej. Za terminowy druk o 10% drożej. Administracja nie odpowiada.

Wydział Ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 91-56.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński